PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, wtorek 30 kwietnia 1929 r. | Nr. 99

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Włochy. — Sytuacja polityczna w Polsce. Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa odszkodowań i długów. — Sprawa ochrony mniejszości.—Sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Sytuacja polityczna w Rumunji..

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A WŁOCHY.

Gazette de Lausanne 26 IV zamieszcza kor. z Rzymu podpisaną Ch. Carry w związku z podróżą podsekretarza stanu Grandi, który uda się kolejno do Tirana, Budapesztu i Warszawy. Wizytę p. Grandi w Warszawie uważa autor za najważniejszą, gdyż stosunki pomiędzy Włochami a Polską uległy w ostatnich czasach zasadniczej zmianie. Zacieśnienie stosunków pomiędzy obu państwami zawdzięczać należy w znacznej mierze min. Zaleskiemu. Z drugiej strony zbliżenie jest logicznem następstwem nowej orjentacji w Warszawie w stosunku do Bukaresztu i Budapesztu z któremi Włochy utrzymują bliskie stosunki. Podczas swego pobytu w Polsce Grandi będzie miał sposobność zetknięcia się z wybitnemi osobistościami świata politycznego Polski, co doprowadzi być może do ściślejszej współpracy obu państw w dziedzinie ekonomicznej. Konsekwencją podróży p. Grandi będzie również podniesienie poselstw: włoskiego w Warszawie i polskiego w Rzymie do godności ambasad. Należy jednak podkreślić, że nowy układ stosunków polsko-włoskich nie naruszy w niczem stanowiska politycznego rządu polskiego wobec Francji. Interesy polsko-francuskie nie kolidują z interesami Włoch. W chwili, gdy agbinety Rzymu i Paryża pracują nad położeniem nowych podstaw zgodnej współpracy pomiędzy obu państwami zacieśnienie więzłów przyjaźni polsko-włoskiej nie może bynajmniej temu szkodzić. Polityka faszystowska dąży do utrzymania stosunków pokojowych ze wszystkiemi państwami, co może zasłużyć jedynie na poklask , w momencie usilnej pracy nad sprawą powszechnego rozbrojenia.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Gazette Lausanne 26.IV zamieszcza art. Maurycego Muret p. n. „La Pologne et son nouveau gouvernement". Nawiązując do wystąpień prasy polskiej z powodu poruszenia przez dr. Schachta sprawy granic wschodnich Niemiec, autor pisze, iż prócz tej sprawy obchodzi Polskę równie blisko sprawa ewakuacji Nadrenji. Prasa polska nie ukrywa obawy, iż po odzyskaniu swobody na terytorjum nadreńskiem, Niemcy będą chciały zaraz dotknąć sprawy „korytarza". Być może pisze autor — że te obawy nie są uzasadnione — może Niemcy poruszą przedtem inne sprawy — jednakże opinja polska jest poruszona i śledzi bacznie przebieg obrad komisji ekpertów. „Szczęśliwie się składa, iż w tych okolicznościach ster polityki zagranicznej Polski spoczywa nadal w rękach min. Zaleskiego, który nie uląkł się w Genewie uderzenia pięścią w stół p. Stresemanna" — pisze Muret. „Jestto mąż, który potrafi przeciwstawić się z całym spokojem i stanowczością wszelkim zakusom mającym doprowadzić do rewizji traktatu wersalskiego". Następnie autor przechodzi do oceny obecnego gabinetu p. Świtalskiego i pisze, że wystąpienia „Manchester Guardian" przeciwko „rządom wojskowym" w Polsce nie są dostatecznie uzasadnione, gdyż „pułkownicy", którzy wchodzą w skład obecnego gabinetu mogą być postawieni na równi z „pułkownikami" amerykańskimi i szwajcarskimi, zaś członkowie poprzedniego gabinetu, którzy pozostali w rządzie, dostatecznie wykazali swoje kwalifikacje i zasługują na całkowite zaufanie. Jeśli nawet grozi Polsce niebezpieczeństwo pewnego „coup de tête" to nie ze strony gabinetu p. Świtalskiego, lecz raczej może ze strony marsz. Piłsudskiego, który skłonny jest niekiedy do wybuchów, mogących pociągnąć za sobą konsekwencje nieobliczalne. Ostatnie wystąpienie marsz. Piłsudskiego przeciwko posłom sejmowym jest wstępem do ograniczenia praw sejmu. Zadaniem min. Świtalskiego będzie przeprowadzenie tej reformy, która nie zagraża bynajmniej dalszej egzystencji Sejmu. „Tem lepiej dla zasady i dla Polski" — kończy autor.

Diena 29.IV (Kowno) w związku z wysuniętem przez dr. Schachta żądaniem rewizji traktatu wersalskiego i zmiany granicy niemieckiej pisze: „Niemcy nigdy nie pogodzą się z obecną granicą polsko-niemiecką. To, co powiedział Schacht, myśli każdy Niemiec, czy to demokrata, czy konserwatysta. Skoro tak jest, to wcześniej czy później Polacy będą musieli zwrócić korytarz i Górny Śląsk, a być może i Poznań. Naród 18-to miljonowy nie może dyktować swej woli 60-cio miljonowemu narodowi. W ten sposób terytorjum Polski będzie obcięte z zachodu. Na wschodzie Polska ma jeszcze więcej spornych terenów niż na zachodzie. Polska wydała Litwie weksel w Suwałkach, jednakże weksla tego nietylko nie spłaciła, ale odebrała jej jeszcze Wilno. Polacy obrabowali również Ukraińców i Białorusinów. Dlatego też wszyscy poszkodowani interesują się niemieckim sporem z Polską. Jasną jest rzeczą, że kiedy Niemcy będą regulowali swe rachunki z Polską, to i inni nie omieszkają wyciągnąć z tego właściwych konsekwencji. Nie może być wątpliwości, że Polska dobrowolnie ani Niemcom ani nikomu innemu swych długów płacić nie będzie. Dlatego też wszyscy mający pretensje do Polski muszą zjednoczyć się, stworzyć swego rodzaju syndykat i wspólnemi wysiłkami inkasować długi".

Der Tag 28.IV pisze o polonizacyjnych zarządzeniach władz polskich na zamku poznańskim, moście kolejowym w Tczewie i t. p. i zaznacza, że co do byłego zamku cesarskiego w Poznaniu przeznaczono na usunięcie śladów niemczyzny 100 tysięcy złotych, ale ta suma okazała się zbyt mała, aby niemieckie dzieła sztuki można było zastąpić polskiemi, do czego potrzeba kilku miljonów złotych.

Cała ta akcja polonizacyjna — pisze dziennik — prowadzona przez Warszawę — jest ilustracją dążeń kulturalnych polskiego państwa. Wszystkie polskie miasta łącznie z Warszawą, Krakowem i t. d. — zostały założone przez niemieckich obywateli. Jeżeliby Polacy nawet sami na nic nie mogli się zdobyć, to jednak uważają oni za pożyteczne zatrzeć ślady, które nieświadomemu mogłyby okazać ten plagjat kulturalno-polityczny, jakim jest Polska.

Schwäbischer Merkur 17.IV. nazywa utworzenie rządu p. Świtalskiego załatwieniem tymczasowem wewnętrznego kryzysu polskiego, który datuje się od roku 1926, t. j. od czasu istnienia obok siebie dyktatury i systemu parlamentarnego. Po gwałtownym artykule Piłsudskiego można było spodziewać się zaprowadzenia, jawnej dyktatury. Że tak się nie stało, nie wynika tylko z złego stanu zdrowia Piłsudskiego, ale i z rozważenia, że nie czas jeszcze na zaprowadzenie tej dyktatury przemocą. Wobec oporu prezydenta Mościckiego przeciw dyktaturze, Piłsudski musiał spróbować jeszcze raz dojść do celu za pomocą prawnych środków. Wybór Świtalskiego, członka lewicy partji rządowej, ma skłonić lewicę sejmu, stojącą dotychczas w opozycji, do poparcia polityki rządu. Zdaniem dziennika, jest to jednak mało prawdopodobne. Może inne grupy opozycji, specjalnie nawet prawicowe, które do wzmocnienia wpływu Prezydenta Państwa odnoszą się bardzo przychylnie, dadzą się prędzej skłonić do współpracy z rządem.

Schwäbischer Merkur 15.IV zamieszcza artykuł prof. dr. Wunderlicha ze Stuttgartu, który zwraca uwagę na wydaną przez niedawno założony w Gdańsku „Ostland - Institut" pracę o Gdyni. Jakiekolwiek są powody rozbudowy Gdyni, podawane przez Polaków, najważniejszym i najbardziej widocznym jest chęć wywarcia nacisku na Gdańsk, który musi obawiać się konkurencji gospodarczej Gdyni. Autor przyznaje, że plany polskie co do Gdyni wzbudzały na początku w Niemczech tylko „ironiczne uśmiechy". Faktycznie jednak wyniki wytężonej pracy w Gdyni są zdumiewające i stanowią dziś już poważną konkurencję dla Gdańska. Ruch w porcie gdyńskim równa się już dziś przedwojennemu ruchowi w porcie gdańskim. Wprawdzie rozwój Gdyni długo jeszcze nie dosięgnie pierwotnych zamierzeń, ale już stan dzisiejszy pozwala sądzić, że chodzi tu o poważnego konkurenta i że kwestja Gdyni jest zarazem kwestją życiową Gdańska i korytarza. Każda gospodarcza szkoda Gdańska jest także groźbą dla niemieckości Gdańska, a połączenie Polski z Gdynią przez korytarz daje temu ostatniemu znaczenie nietylko prestiżowe, ale i konieczności gospodarczej, którą zagranica będzie musiała uznać.

Neue Freie Presse 29.IV pisze, że w Opolu, rozagitowali ludność niemiecką przeciwko Polakom Narodowi Socjaliści, którzy już przed rozpoczęciem przedstawienia polskiego w teatrze rozrzucali odezwy podburzające.

Dziennik podaje krótko przebieg zajść i zaznacza, że tłum zaatakował czynnie także polskiego konsula generalnego z Bytomia, który z żoną przybył do Opola na przedstawienie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Berl. Börsen-Courier 29.IV w art. wst. przedstawia sprawę odszkodowań jako „bezpłodną walkę". Autor podkreśla, że u obserwatora w miarę zbliżania się do Paryża pesymizm ustępuje pola pesymizmowi, albowiem przy bezpośredniem zetknięciu się z ludźmi i ich poglądami na konferencji nabiera się przekonania, iż sprawa nie przedstawia się tak beznadziejnie.

Autor stwierdza, że, mimo różnych przeszkód, we wszystkich kołach zainteresowanych bierze górę przeświadzenie, iż musi nastąpić rozwiązanie sprawy odszkodowań.

Jeżeli ta sprawa nie będzie w krótkim czasie rozwiązana, czyto przez obecną konferencję rzeczoznawców, czyto na drodze rokowań dyplomatycznych, przy których niemieccy delegaci nigdy nie mogą wykroczyć poza zdolność płatniczą Niemiec, to stosowanie planu Dawes'a wkroczy w nowe stadjum.

Autor przypomina tezę niemiecką, że bez pożyczek zagranicznych nie mogą Niemcy spłacać odszkodowań w sposób dotychczasowy, i muszą odwołać się do klauzuli ochrony transportu. Omawiając znaczenie dla transferu sprawy podniesienia stopy dyskontowej przez Bank Rzeszy, autor podkreśla złe strony tego zarządzenia, albowiem odbija się ono ujemnie na życiu gospodarczem, które w tych trudnych warunkach

odstraszać będzie kapitały zagraniczne. Ponadto plan Dawes'a przewiduje, że stopa życiowa robotnika niemieckiego nie może spaść poniżej stopy państw wierzycieli, co jest także przeszkodą do stałego utrzymania wyższej stopy dyskontowej.

Bank Rzeszy może uciec się do jeszcze jednego środka, do ograniczenia kredytów, ale wszystko to utrudnia stosunki gospodarcze. Obie te sprawy, jak podniesienie stopy procentowej, lub ograniczenie kredytów, prowadzą do deflacji z jej dostatecznie z roku 1924 znanemi objawami depresji. Kryją one także dla wierzycieli podwójne gospodarcze trudności. Popierwsze nie mogą oni wówczas liczyć na wpłaty dewizami. Nie należy przytem zapoznawać oddźwięku jakim pogorszenie konjunktury niemieckiej odbije się na ich rynku państw wierzycieli. Przedewszystkiem zaś Aljanci zdają sobie chyba sprawę z tego, że tak osłabiony gospodarczo organizm Niemiec będzie mógł jeszcze mniej spłacać, niż to, co obecnie Niemcy ofiarują.

Na te rzeczy rozsądek musi zwrócić uwagę. Rzeczonawcy bowiem muszą wybierać między stałem zakłóceniem a pokojową odbudową gospodarki światowej. Z odbudową zaś wiąże się to, aby wszelkie zobowiązania były bezwarunkowo wypełnione.

Le Petit Parisien 26.IV pisze w związku z podniesieniem stopy procentowej przez Bank Rzeszy, iż dr. Schacht od 3 miesięcy igra z ogniem, t. j. naraża na niebezpieczeństwo przyszłość finansową Niemiec, tylko w tym celu, aby potwierdzić swoją tezę o niezdolności płatniczej i by utrudnić w ten sposób sytuację państw - wierzycieli. Obowiązkiem strażników planu Dawes'a było ukrócenie odrazu tego rodzaju manewrów. Niewiadomo czy spóźnione zarządzenia w sprawie stopy dyskontowej i t. d. wystarczą do uratowania sytuacji. W każdym razie nie zmniejsza to wcale odpowiedzialności dra Schachta za niepowodzenie konferencji ekspertów, ani też rządu berlińskiego, — który w złudnej nadziei, co do późniejszej poprawy sytuacji nie uczynił nic aby przeszkodzić przerwaniu obrad komisji ekspertów.

The Manchester Guardian 25.IV w art. wst. stwierdza niemożliwość nawiązania zerwanych rokowań paryskich i pisze, że propozycja niemiecka jest daleko niższa od żądań aljantów i wdodatku jest nieelastyczna, gdyż nie uwzględnia tego, że po paru latach zdolność płatnicza Niemiec może być większa niż obecnie. Opór Niemców należy tłumaczyć ich przekonaniem, że klauzula planu Dawes'a zabraniająca przelewów ze względu na stałoć kursu, wejdzie wkrótce w życie. Autor jednak wątpi, by klauzula ta miała rychło być zastosowana. Gdyby jednak ta kisę stało, to najwięcej ucierpiałyby na tem Niemcy, gdyż podminowałoby to ich kredyt międzynarodowy i dlatego należy przypuszczać, że tego rodzaju decyzja byłaby tylko ostatecznym i podyktowanym rozpaczą zabiegiem w celu niedopuszczenia do zupełnego spadku kursu.

The Morning Post 26.IV donosi z Paryża z niemieckiego źródła wiarogodnego, że Niemcy usiłują doprowadzić do tego, by uniemożliwić przelew rat reparacyjnych wierzycielom. Prasa francuska utrzymuje, że plan ten działa już od kilku tygodni.

The Daily Herald 26.IV donosi z Paryża, że nadzieje znalezienia podstawy do porozumienia pomiędzy aljantami a Niemcami w sprawie odszkodowań coraz bardziej maleją.

Corriere della Sera 26.IV w art. wst. twierdzi, że aluzja dr. Schachta do kolonij dla Niemiec wywołała zdumienie mocarstw. Tem bardziej, że Niemcy nie były państwem kolonjalnem i zawsze miały w kraju wielu przeciwników polityki kolonjalnej, między innymi Bismarcka, a jeśli Niemcy starali się o kolonje, to było to raczej w związku z ich wojowniczością niż z jasno wytkniętą polityką. Także dzisiaj demokraci niemieccy są przeciwni posiadaniu kolonij przez Niemcy, a za potrzebne uważają tylko umożliwienie dowozu surowców i zbytu wytwórczości. Natomiast przypomina autor, że Włochy powinny otrzymać mandat w kolonjach, należący im się z czasów konferencji pokojowej.

L'Indépendance Roumaine 27.IV przytacza głosy prasy polskiej, wypowiadające się zgodnie przeciw memorjałowi dr. Schachta, podważającemu granice zachodnie Polski.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

L'Indépendance Roumaine 26.IV w art. wst. zwraca uwagę na postępy, jakie czyni propaganda mniejszości narodowych w świecie politycznym. W marcu odniosły zwycięstwo państwa „większościowe" i odniosą je jeszcze w czerwcu pod względem prawnym. Ale państwa popierające mniejszości narodowe, t. j. Niemcy, Austrja, Węgry i Bułgarja zjednywują sobie zapomocą ożywionej propagandy kraje skandynawskie, Holandję, Szwajcarję, a częściowo także Anglję, Kanadę i Stany Zjednoczone. Propaganda ta opiera się nie na podstawach prawnych, przemawiających przeciw tym mniejszościom, ale wykorzystuje naiwny, ignorancki sentymentalizm narodów germańskich, urabiając w ten sposób opinję świata, która może zachwiać podstawami prawnemi. Dlatego państwa Małej Ententy wraz z Polską i Grecją nie powinny poprzestawać na podstawach prawnych, ale stosować tę samą broń propagandy, w tym celu, by nie dopuścić do smutnych dla siebie następstw.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

The Daily News 25.IV donosi z New Yorku, iż rząd waszyngtoński zadowolony jest z brytyjskiej odpowiedzi w sprawie redukcji zbrojeń morskich. Jednak, by zadowolić zwolenników „wielkiej marynarki", rząd Stanów Zjedn. będzie nalegał na utrzymanie parytetu . Możliwe jest, że rząd waszyngtoński będzie zalecał, by dyskusja w sprawie zbrojeń prowadzona była przez polityków, a nie przez admirałów.

The Daily News 26.IV. Koresp. z Genewy donosi, że eksperci amerykańscy, biorący udział w pracach przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przygotowują memorandum, zawierające szczegółowe wyjaśnienie znaczenia zwrotu o „ekwiwalentach", użytego w mowie Gibsona. Charakter dokumentu ma być czysto techniczny.

The Manchester Guardian 26.IV donosi z Genewy, że spodziewane memorandum amerykańskie, wyjaśniające propozycje amerykańskie w zakresie rozwiązania problematu morskiego, zostanie rozesłane dopiero w chwili wejścia na porządek dzienny obrad sprawy jednostek bojowych. Memorandum to ma mieć charakter czysto techniczny i będzie oparte na mowie Gibsona, dotyczącej sprawy rozbrojenia.

The Chicago Daily Tribune 27.IV. Koresp. z Genewy informuje, że delegacja amerykańska zaprzeczyła pogłosce jakoby pomiędzy Anglją a Ameryką zawarta została umowa w sprawach morskich na przeciąg lat 11; delegacja, podkreśla, że zadaniem jej jest rozbrojenie, a nie zawieranie umów.

The New York Herald 27.IV. Koresp. z Londynu podkreśla, że tygodniki angielskie, jak „Spectator", „New Statesman" i „Nation" przyjęły przychylnie amerykański projekt redukcji zbrojeń morskich.

The New York Herald 27.IV. Koresp. z Genewy podając wiadomość o przyjęciu przez Amerykę tezy francuskiej w sprawie rezerw, pisze, że konkretne propozycje Stanów Zjedn. odnośnie nowej morskiej konferencji wciąż jeszcze utrzymywane są w tajemnicy. Przypuszcza on, że Stany Zjedn. nie zamierzają wprowadzać do dyskusji statków handlowych, które mogłyby być zamienione na statki wojenne, gdyż kwestja ta doprowadziła do rozbicia konferencji w roku 1927. Pozatem, Stany Zjedn. mają zamiar budować dużą flotę handlową, — niekrępowanie więc jej rozwoju leży w ich interesie.

La Tribuna 25.IV w art. wst. nazywa obłudą obecną konferencję rozbrojeniową, gdyż naradzają się tam nad rozbrojeniem te mocarstwa, które właśnie najbardziej się zbroją. Anglja i Stany Zjednoczone zapewniają się nawzajem, że wojna między niemi jest wyłączona, a jednak po zniszczeniu flot niemieckiej i rosyjskiej jedyną flotą, niechętnie widzianą przez Anglję, jest flota Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie przedstawiciela Ameryki Gibsona zbliża się do tezy włoskiej, ale najszczersze i jedynie prowadzące do rozbrojenia jest stanowisko rządu włoskiego, proponującego jak najdalej idące rozbrojenie wszystkich mocarstw jednocześnie.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Pax 28.IV zamieszcza wywiad z b. premjerem włoskim p. Nitti, kórego opinję pismo określa jako wyraz poglądów obozu opozycyjnego włoskiego na obecną politykę i system rządowy faszystowski. Nitti nie rokuje dyktaturze faszystowskiej długotrwałego istnienia i nazywa wyniki ostatnich wyborów we Włoszech „prawdziwą farsą". Siłą, która obali faszyzm, będzie — zdaniem Nitti'ego — nędza. Faszyzm zniszczył bogactwo narodowe i doprowadził do ogólnego bankructwa. Włochy są obecnie krajem, w którym zdarza się najwięcej upadłości i najwięcej jest protestowanych weksli, a bilans handlowy i płatniczy przedstawia się nader niekorzystnie. Sytuacja ekonomiczna i finansowa jest najsłabszą stroną faszyzmu. Jedynie rząd umiarkowany i liberalny mógłby przywrócić kiedyś porządek we Włoszech, przez obalenie korporacji faszystowskich, które powstrzymują wszelki postęp, dalej przez rozwiązanie milicji, ograniczenie wydatków na armję i wyrzeczenie się zbytecznej propagandy zagranicą.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 26.IV podaje wywiad ministra skarbu Popovici, o obecnym stanie finansów Rumunji. Z otrzymanej pożyczki przeznaczył rząd trzy miljardy lej na spłacenie długów państwowych, a resztę na naprawę kolei, dróg i mostów, inwestycje w zakładach naukowych i szereg ulepszeń w dziedzinie skarbowości. Minister zapowiedział znaczne ulgi celne dla wywozu, co przyczyni się do zrównoważenia budżetu, przyczem zapewnił, że rząd w żadnym razie nie przekroczy budżetu uchwalonego przez parlament.

Dimineata 19.IV zaznacza, że doprowadzenie do przesunięcia terminu pertraktacyj w sprawie optantów węgierskich na dzień 29 maja jest sukcesem węgierskim. Dziennik tłomaczy to w sposób następujący: rokowania w późniejszym czasie nie doprowadzą prawdopodobnie również do pomyślnego rezultatu, ale przeciągną sprawę do jesieni, uniemożliwiając w ten sposób przedłożenie jej na sesję czerwcową Rady Ligi Narodów. W międzyczasie zaś odbędą się nowe wybory w Anglji i na miejsce Chamberlain'a, przyjaciela Rumunji, przyjdzie, jak spodziewają się Węgry, Lloyd George lub inny mniej przychylny Rumunji mąż stanu. Wobec tego wniesienie tej kwestji na późniejszą Radę Ligi w innym składzie może być dla Węgier o wiele korzystniejsze.

Curentul 11.IV zwraca uwagę miarodajnych czynników na szerzenie propagandy antypaństwowej na Bukowinie przez Ukraińców w sposób jawny i na wielką skalę. Pod pretekstem celów kulturalnych urządzane są zgromadzenia, na których Ukraińcy, przeważnie studenci, wygłaszają mowy podburzające przeciw państwowości rumuńskiej.

Curentul 12.IV poddaje krytyce stosunki wewnętrzne w Rumunji, zaznaczając że w kraju daje się uczuwać niepokój. Komuniści a jeszcze więcej Ukraińcy na Bukowinie, prowadzą propagandę antypaństwową, na którą rząd nie reaguje pozostawiając im swobodę działania.

Universul 14.IV podaje, że w południowej Besarabji władze wykryły dużą organizację komunistyczną bolszewicką, która otrzymywała dyrektywy z Odesy,

Curentul 14.IV komunikuje, że komuniści przygotowują w całym kraju generalny strajk. Komuniści w Kiszyniowie przygotowują podobne wystąpienia, jakie miały miejsce w Timisoara. Dziennik zapytuje, jak rząd się zamierza do tego ustosunkować oraz jakie ma zamiar poczynić kroki.

L' Independance Roumaine 27.IV stwiedza, że stosunki między Bułgarją a Rumunją i Bułgarją a Grecją są co raz lepsze, a tylko stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie pozostawiają wiele do życzenia, z powodu Macedonji, do której pewne czynniki bułgarskie wciąż jeszcze roszczą pretensję.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.

BIBLIOTHECA JAGELLONICA